

Czytania: Dz 28,16-20.30-31; Ps 11,4-5.7; Aklamacja J 16,7.13; Ewangelia J 21,20-25

Dzisiejsza ewangelia jest końcówką Ewangelii według św. Jana. Kiedy Piotr zobaczył Jana, który był umiłowanym uczniem, przypomniał sobie o tym który był zdrajcą. Piotr chce wiedzieć co z nim będzie. Jezus nie daje jasnej odpowiedzi i zostawia sprawę otwartą aż do Jego powtórnego przyjścia. A w zasadzie daje do zrozumienia Piotrowi, żeby się tym nie interesował. Przecież Piotr też się zaparł Jezusa i nie przekreśliło to planów Jezusa wobec Piotra. Każdy na końcu czasów będzie musiał zdać sprawę ze swego życia przed Bogiem i wtedy wszystko się wyjaśni. Jezus każe tę sprawę zostawić Piotrowi, bo każdy musi być odpowiedzialny przede wszystkim za siebie, dlatego raczej przynagla Piotra, aby on sam zawsze szedł za Nim, aby on sam pozostał mu wierny na zawsze.

Ewangelia kończy się stwierdzeniem, że „cały świat nie pomieściłby ksiąg, które by trzeba napisać” gdyby ktoś chciał wszystko w szczegółach opisać. Jan nie opisywał życia Jezusa jak inni ewangelisci nie pisał historii, ale wybierają poszczególne wydarzenia z życia Jezusa daje syntezę, istotę Jego nauczania i przekazuje teologiczną głębię i ponadczasowe przesłanie.

o. Wiesław Jonczyk SJ